

Przychodnia szuka sponsora

Data publikacji: 2.03.2012 9:00

Wczoraj przedstawiliśmy Państwu zdanie radnych wiślańskich w temacie przychodni w dzielnicy "Dziehcinka". Przypomnijmy - radni wystawili do przetargu budynek, w którym od wielu lat mieści się ośrodek zdrowia. Jego właściciel, chciał aby na kolejne 10 lat przedłużono umowę na dzierżawę budynku, jednak radni wybrali opcję przetargu na ten teren.

Na połączonych komisjach rady miasta, przychodnię reprezentował Witold Szozda – prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle. Dyrektor NZOZ doktor Stanisław Ranosz po odczytaniu oświadczenia wyszedł z sali, nie udzielając odpowiedzi na pytania stawiane przez radnych. Próbował na nie odpowiadać Szozda. Kategorycznie jednak odrzucał możliwość udziału fundacji w planowanym przez radnych przetargu.

Panie prezesie - krótkie pytanie - dlaczego jako fundacja obawiacie się przetargu, który zaproponowali radni?

Dlatego, bo go nie wygramy.

Ale skąd taka pewność?

Bierze się ona stąd, że nas nie stać i NZOZu i stowarzyszenia, żeby dać lepszą ofertę niż ta, która jest zapisana w istniejącej umowie. Jeżeli nas nie stać a przetarg został ogłoszony, to znaczy, że my jesteśmy automatycznie wyeliminowani. Dobrze, że radni się zainteresowali, że jest taka dyskusja, bo zwrócono na wiele spraw, które trzeba tam poprawić. Tego mamy wszyscy świadomość. Ale teraz jest kwestia wyboru - jak to wszystko chcemy zrobić. Czy to chcemy zrobić poprzez jakiś podmiot zewnętrzny, czy naprawiać to co jest. Nikt z nas nie będzie się obrażał na to, że życie się toczy dalej. Ono się będzie toczyło dalej, bez względu na to jakie się ma chęci.

Radni sygnalizowali potrzebę zmian, głównie chodziło o kwestie wizualne i remontowe. Jeżeli państwo twierdzą, że nie macie pieniędzy - to oznacza, że tych zmian nie będzie. Czy jest szansa, że jeszcze coś wygospodarujecie?

Na razie mamy dwa kierunki działania. To jest zdobycie funduszy - pieniądze trzeba mieć, nie ma ich ani miasto, ani stowarzyszenie ani NZOZ. Trzeba je zdobyć z zewnątrz. Możliwości jest kilka.

[POSŁUCHAJ](#)

Na spotkaniu z radnymi powiedział pan mniej więcej takie słowa - że tak jak starosta dba o szpital tak radni powinni zadbać o przychodnię. Ale wydaje się, że radni właśnie chcą zadbać o pacjentów, aby w dobrych warunkach byli leczeni i szukają firmy która to zapewni.

My się z tym nie zgadzamy. Rada miasta to przecież władza. Ma prawo podejmować różnym decyzje, nawet takie, które nie idą naprzeciw jakimś jednostkom czy grupom społecznym. To naturalna rzecz. Tu nie będzie żadnego obrażania bo takie jest życie...

... Pan doktor Ranosz już się obraził. Podczas spotkania odczytał tylko oświadczenie i wyszedł z sali...

Ja podobnie jak Pan Ranosz pracuję trzydzieści lat zawodowo - trochę w innej firmie. Ale gdyby ktoś mi powiedział, że jesteś do niczego, nic nie zrobiłeś, zaprzepaściłeś wiele spraw - to bym się też obraził.

Takie dzisiaj nie padły.

Dzisiaj podczas tej komisji nie, ale wcześniej tak. Mówię o całości postępowania w tej sprawie. Czyli od pisma styczniowego, które zostało skierowane do rady po posiedzenie komisji zdrowia. A myślę, że jest wiele osób w Wiśle i poza nią, które szanują doktora Ranosza. Znam wielu senatorów, wiele znanych osób, którzy tutaj przyjeżdżają się leczyć. Doktor Ranosz jest wspaniałym diagnostą, potrafi w dobry sposób pokierować leczenie.

Dziękuję za rozmowę.

Z Witoldem Szodzą, prezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle rozmawiał Jan Bacza.

Zobacz też:

[Biedny jak lekarz](#)